№ 116. Poniedziałek 21. Maja 1855. Rok Gazecie 45.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Rosya. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Kronika.



MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

(Protokoły konferencyi Wiédeńskich.)

Gazeta Wiédeńska z d. 16. maja podaje protokoły konferencyi wiédeńskich:

Protokół N. 1. Wiédeń, 15. marca 1855.

Obecni byli: W zastępstwie *Austryi:* P. hr. Buol-Schauenstein itd. i p. baron Prokesch-Osten itd.;

Francyi: p. baron Bourqueney itd.;

Anglii: Lord John *Russell* itd. i p. hr. *Westmoreland* itd.;

Rosyi: Książę *Gorczakow* i p. Titow;

Turcyi: *Aarif Effendi* itd.

Panowie pełnomocnicy Austryi, Francyi, Anglii, Rosyi i Turcyi zebrawszy się dzisiaj na konferencyę w hotelu ministeryum spraw zewnętrznych, zgodzili się na to, by w toku rozpraw swoich przyjąć formę posiedzeń z prowadzeniem protokołów.

Uchwalono poruczyć przewodnictwo na konferencyach panu hrabi *Buol-Schauenstein*, ministrowi spraw zewnętrznych Jego c. k. Apost. Mości, a układanie protokołów baronowi *Meysenburg*, c. k. radcy dworu w ministeryum spraw zewnętrznych Austryi.

Panowie pełnomocnicy przedłożyli potem swe odnośne pełnomocnictwa, które po sprawdzeniu i wzajemnem przyjęciu złożono do aktów konferencyi.

Pan hrabia *Buol-Schauenstein* zebrał potem głos w następujących wyrazach:

„Moi Panowie! Spólny cel łączy nas w tem miejscu; cel dopięcia lojalnego porozumienia, by wrócić Europie pokój, którego tak bardzo potrzebuje. Bez wątpienia okażą się w toku obrad naszych niejedne trudności; będą objawione różniące się zdania i sprzeczne na pozór interesa przytaczane; do trudności tych przyłączy się wspomnienie boleśnych ofiar, jakich wojna dotychczas wymagała. Im mniej jednak będziemy ukrywać przed sobą wielkość tych trudności, tem więcej przyniesiemy wszyscy, mówię tu w zupełnem przekonaniu, owego ducha pojednania zgodnego z obowiązkami i pełnomocnictwami naszemi, by nie zwichnąć szlachetnego celu, który nas łączy.

„Jego Mość Cesarz Austryi — pełnomocnicy Jego mają rozkaz oświadczyć to — wyrzekł stanowczo zdanie Swoje względem nieochybnych warunków, na których ma się zasadzać dzieło pokoju. — Cesarz porozumiał się otwarcie z sprzymierzonym Swymi względem podstaw mogących jedynie zabezpieczyć stan rzeczy, któryby nas mógł ochronić przeciw powrotowi zawikłania, którem internacyonalne stosunki i interesa wszech ludów doznały tak wielkiej szkody. Jego ces. Mość postanowił ze Swej strony iść niezmiennie drogą, którą Sobie wytknął i nic nawet najważniejsze konsekwencye nie wstrzymają Jego ces. Mość dopełnić ściśle zobowiązań przyjętych w obec swych sprzymierzonych.

„Droga, którą iść mamy, jest już wytknięta. Podstawy Pokoju uznane za konieczne, by na przyszłość dać rękojmię bezpieczeństwa i zakończyć stan rzeczy, która wprawiła Rosyę w niezgodę z większą częścią Europy, są ułożone. Podstawy te zakomunikowano już panu ambasadorowi Rosyi. Powziąwszy o tem wiadomość oświadczył, że jest upoważniony przyzwolić wszystkie wyrzeczone zasady i gotów przyjąć je za punkt wyjścia układów.

Według tego więc

1. ustanie protektorat Rosyi wykonywany nad Multanami i Wołoszczyzną, a przywileja przyznane ze strony sułtanów tym księstwom i Serbii oddane będą odtąd pod zbiorową gwarancyę mocarstw kontrahujących;

2. wolność żeglugi na Dunaju będzie zabezpieczona skutecznemi środkami i pod kontrolą nieustającej władzy syndykalnej;

3. traktat z d. 13. lipca 1841 będzie zrewidowany w tym podwójnym zamiarze, by exystencyę państwa ottomańskiego połączyć ściślej z równowagą europejską i położyć koniec przewadze Rosyi na czarnem morzu;

4. Rosya zrzeka się zasady wykonywania urzędowego protektoryatu nad poddanymi porty chrześciańskimi wyznania wschodniego; ale mocarstwa chrześciańskie użyczą sobie wzajemnie pomocy, by wyjednać u rządu tureckiego inicyatywę potwierdzenia i pszestrzegania religijnych praw chrześciańskich porcie podlegających wyznań bez różnicy obrządku.

Rozwój tych zasad będzie przedmiotem obrad naszych.

Przystąpmy do dzieła z silną wolą i otuchą, że usiłowania nasze uwieńczy pomyślny skutek.

Znaczenie naszej pracy i niezmierna ważność łączących się z nią interesów mogą usprawiedliwić życzenie, ażeby tok naszych obrad nie przeszedł zawcześnie na pole publiczności i nie stał się przedmiotem polemiki, któraby mogła uwłaczać pojednawczym usiłowaniom naszym. Spodziewam się, że panowie pełnomocnicy jednomyślnie, o ile to od nich zawisło, zechcą zapobiegać temu, dając sobie wzajemne słowo, że będą utrzymywać wszelkie obrady w tajemnicy.

Rozpoczynając pracę naszą nie zapominajmy oddać ją przedewszystkiem, pod opiekę boskiej opatrzności. Oby niebo, oświecając nas wszystkich zrządziło tak, ażeby tyle potrzebna dla postępu cywilizacyi jedność Europy wyszła z tych obrad więcej niż przedtem ustalona.“ (Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiédeń, 12. maja. Według §. 10 rozporządzenia ministerstw spraw wewnętrznych i finansów z 25. września 1854 mają od 1go stycznia 1855 na żądanie stron wypłacane być procenta 5% przypadająca od kwot uiszczonych na pożyczkę narodową, a to w monecie srebrnej lub złotej i w takim razie, jeżli kaucya złożona gotowizną wynosi 100 zrł. lub więcej. Wypłata nastąpić ma albo po 5 od sta od złożonej kaucyi, w ratach półrocznych dnia 1. lipca i 1. stycznia za kwitem niestęplowanym, lub po złożeniu ostatniej raty od jednego razu w ten sposób obliczone, że za kwotę tytułem kaucyi złożoną przypadające w cenie emisyjnej po 95 złr. za 100 złr. obligacye wydane z całym arkuszem kuponowym, zawierającym oprocentowanie od dnia 1. stycznia. 1855.

Tym więc sposobem otrzymaćby miała strona, która na przykład subskrybowała 38,000 złr. na pożyczkę, a zatem złożyła w gotowiźnie kaucyę 1900 złr., 5% od kwoty obligacyjnej równającej się wpłacie kwoty 1900 złr., zaczem 2000 złr., to jest 100 złr. całorocznie.

Gdyby zaś ta strona odebrała procent od swej kaucyi gotówką w ciągu płacenia rat i w terminach przypadających 1. lipca i 1. stycznia, natenczas otrzymałaby 5 procent od 1900 złr., to jest całorocznie 95 złr., półrocznie 47 złr. 30 kr. Wypadek takiej wypłaty przed uiszczeniem wszystkich rat należących może zresztą nastąpić tylko wtenczas, jeżli kwota podpisanej pożyczki wynosi 2000 złr. lub więcej, gdyż tylko przy tych wynosi 5 procentowa kaucya gotówką 100 złr. i wyżej, gdy natomiast wypłata procentów od kaucyi gotowizną niżej 100 złr. nastąpić może dopiero po zupełnem uiszczeniu wszystkich rat przynależnych.

Wypłata przypadających procentów od kaucyi gotowizną wynoszącej 100 złr. i wyżej odbywa się w tej kasie, gdzie subskrypcyę zaprenotowano, i następuje albo zosobna w terminach wyznaczonych (1. lipca, 1. stycznia), albo równocześnie z ratą najbliższą terminem z dniem wypłaty procentów przypadających. Jeżli więc strona żąda wypłaty procentów od takiej kaucyi gotówką złożonej, natenczas ma oprócz dokładnego kwitu niestęplowanego okazać także i bilet pożyczki. Na kwicie wymienić należy oprócz szczegółów i bliższych oznak biletu pożyczkowego, także termin wypłaty i ilość procentów, a mianowicie procentów obliczonych w stosunku do kaucyi gotowizną a nie w stosunku kwoty obligacyjnej obliczonej według ilości kaucyi gotowizną złożonej, a przy tem umieścić należy na kwicie własnoręczny podpis subskrybenta. Wolno też stronie zabezpieczyć od straty przez zfałszowanie legalizowaniem swego podpisu. *(L. k. a.)*

Wiédeń, 16. maja. Ces. francuski ambasador pan baron *Bourqueney*, miał wczoraj posłuchanie u Jego Mości Cesarza. *(Oest. Ztg.)*

Wiédeń, 13. maja 1855. Będące w obiegu nie do wylosowania (węgierskie) drobne pieniądze papierowe, wynosiły z końcem kwietnia 1855 — 7,579.461 reńskich.

Hiszpania.

(Demonstracye demokratyczne. — Zamknięcie fabryki cygarów w Corunie. — Wypłata obligacyi.)

Z Madrytu piszą pod dniem 7. maja: „Dziś podczas nabożeństwa żałobnego za żołnierzy poległych w zaburzeniu z 7. maja 1848 zrobiła partya demokratyczna dość ważną demonstracyę, która omało co niestała się przyczyną gwałtownego zaburzenia. Po odprawieniu mszy zadusznej udali się uczestnicy nabożeństwa w uroczystym pochodzie ku bramie Alcala. Tam miano rozmaite mowy, a potem udano się do pałacu Kortezów, gdzie deputacya zawiadowców tego festynu miała przedłożyć petycyę przeciw uchwale zakazującej takie manifestacye. Ale stojący na straży gwardziści municypalni stanęli do broni, zamykając przystęp natrętom i wezwali tłum, aby się rozszedł. Przez chwilę zdawało się, że lud ma chęć stawić opór; ale groźna postawa milicyi, która gotowała się już do strzelania, odjęła mu odwagę do tego; poczem udał się cały pochód jeszcze raz na Piazza Mayor, gdzie wysłuchawszy jeszcze kilka mów, rozszedł się spokojnie do domu. Komisya budżetu oznaczyła sumę niedoboru na 204 milionów realów, które podług uchwały rady ministeryalnej mają być pokryte za pomocą podatku przymusowego, nałożonego na najwyżej opodatkowanych i mającego się spłacić z dochodu ze sprzedaży dóbr kościelnych. — Podług dzienników wychodzących w Corunna musiano w król. fabryce cygarów w Sta. Lucia odprawić tymczasowo wszystkie 600 robotnic dla zupełnego braku tytoniu, co niewydarzyło się nigdy jeszcze od czasu założenia tej fabryki."

— Depesza z *Madrytu* z 10. maja donosi: Jutro rozpocznie się spłacanie obligacyi skarbowych za miesiąc kwiecień i kuponów zaległych z ostatniego kwartału. — Komisya budżetu ma jutro powziąć stanowczo uchwałę co do środków, jakie zaproponuje panu Madoz do pokrycia niedoboru. *(W. Z.)*

(Wypłata kuponów. — Ograniczenie żeńskich klasztorów. — Aresztacye.)

Z Madrytu otrzymano depeszę z 11go maja tej osnowy: „Mianowanie następcy posła hiszpańskiego w Washingtonie Cueto, odłożono aż do przybycia spodziewanego z Hawany kuryera. — Wypłata kuponów rozpocznie się w poniedziałek. — Cholera nie ustaje, lecz nie zabiera wiele ofiar".

Gazeta urzędowa ogłasza okólnik ministra sprawiedliwości, którym żeńskim klasztorom zakazano przyjmować nadal nowicyatki. Niedostateczność środków utrzymania ma być powodem tego zakazu. Dalej ogłasza gazeta pomieniona ustawę, według której deputowanym w Kortezach nawet po zrzeczeniu się swego mandatu nie wolno przyjmować od rządu płatnych posad, ani też żadnych godności lub innych wyszczególnień tak długo, aż pokąd dawne zgromadzenie się nie rozwiąże, i nie zbiera się nowe Kortezy.

W nocy z 7go na 8my przyaresztowano kilka osób, które należały do demokratycznej demonstracyi dnia poprzedniego. Jednego z głównych wichrzycieli, nazwiskiem Abascal, wydalono z Madrytu. *(Abbld. W. Z.)*

Anglia.

(Poczta londyńska. — Doniesienia z izby. — Ogłoszenie depeszy lorda Raglan z 6go maja. — Dywizya floty francuskiej odeszła na Baltyk. — Powrót wyprawy podbiegunowej.)

Londyn, 7. maja. Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej przyrzekł Lord Palmerston przedłożyć nazajutrz protokoły konferencyi wiedeńskich, ale nieprzyzwolił na dyskusyę nad zapowiedzianemi wnioskami Layarda. Dla słabości mowcy odroczono debatę nad bilem względem stęplów dziennikarskich. W komitecie naradzano się nad budżetem.

W izbie wyższej oznajmił Lord Ellenborough, że na przyszły poniedziałek przedłoży wniosek proponujący cały szereg podobnych uchwał, jakie pan Layard zapowiedział w izbie niższej, a które równałyby się wotum nagany przeciw gabinetowi. Następnie wyrażał się z pochwałą o przymierzu z Francyą, ale ganił wybór oficerów angielskich.

— Lord Panmure ogłasza depeszę Lorda Raglana z obozu pod Sebastopolem z 6go maja. Poprzedniej nocy uderzyli Rosyanie na przednie przekopy u prawego skrzydła linii angielskiej, ale odparto ich natychmiast. Strata Anglików wynosiła 3 poległych i 20 ranionych.

— Dywizya floty francuskiej pod rozkazami admirała Penaud opuściła Duny, jak doneszą z Londynu, na dniu 6. maja i odpłynęła na morze baltyckie.

Do Spithead przybył 6go maja wieczór okręt „Enterprise" pod kapitanem Collinson, który miał udział w wyprawie ku północnemu biegunowi. W powrocie wstępował ten okręt do Chin i na przylądek dobrej nadziei. Ostatnią stacyę opuścił 18go lutego. Między kapitanem i innymi oficerami wszczął się spór w czasie wyprawy, i wszyscy oficerowie byli uwięzieni, niektórzy już od trzech lat prawie. Sąd wojenny rozstrzygnie tę sprawę między kapitanem i jego podwładnymi. Okręt „Enterprise" został na dniu 20go grndnia 1849 wyprawiony razem z „Investigatorem" (kapitan Mac Clare) dla odszukania Sir John Franklina; jednak nieudało mu się odkryć żadnego śladu po nim.

— Na metyngu dla administracyjnej reformy, który odbył się zeszłej soboty w London Tavern, znajdowało się 1500 osób. P. Samuel Morley prezydował. Przy końcu wznoszono okrzyki nn cześć Królowy, Cesarza Francuzów i niezawisłych członków parlamentu. *(A. B. W. Z.)*

(Posiedzenie z d. 9. maja. — Obyczaj zawierania ślubów małżeńskich. — Wyprawy i przesyłki do Krymu.)

Londyn, 10. maja. Na wczorajszem posiedzeniu *Izby niższej* zaproponował mr. *Headlam* wtóre odczytanie bilu szkockiego o zawarciu ślubów małżeńskich. Jak wiadomo nie potrzeba według ustawy szkockiej do ważności ślubów nic więcej, jak tylko wzajemnego w obec świadków oświadczenia pobierających się osób. Na tem też zależy sankcya kopulującego kowala w Gretna-Green. Ustawa szkocka polega na dawnym obyczaju, który się zakradł między pogranicznych mieszkańców angielskich w Cumberlandzie i Northumberlandzie, gdzie niższe mianowicie klasy korzystając z łatwej sposobności, i czasem z ochoty pijackiej, czasem z buty, a nieraz i w zamiarach podstępnych biorą ślub doraźnie. Częstokroć rozchodzą się w kilku tygodniach na zawsze, niekiedy po niewielu już dniach pożycia małżeńskiego, a czasem przydarza się, że niektóre osoby kilka razy do roku żenią się w ten sposób. Wnioskodawca chcąc więc podźwignąć moralność w Northumberlandzie (jest on członkiem za Newcastle-on Tyne) i pokusę odżegnać, proponuje, aby każda osoba zaślubiająca się według wspomnionej ceremonii, podlegała karze pieniężnej od 10 do 20 funtów szterlingów. Lord *Advokate* nie zaprzecza istnieniu tych nadużyć, mniema jednak, że środek zaproponowany nie wiele pomoże. Mr. *Headlam* gotów cofnąć propozycyę, jeźli rząd zechce sam pomyśleć o załatwieniu tej sprawy. Sir *G. Grey* uchyla się od tego w imieniu rządu, i tłomaczy się niedokładnością przedłożonego bilu w tym względzie. Kilku innych jeszcze członków zabiera głos w tym przedmiocie, a przy głosowaniu odrzucono propozycyę 143 głosami przeciw 40.

Admirał Baines wyruszy zapewne z eskadrą swoją temi już dniami na morze baltyckie. Kanonierskie łodzie parowe przydzielone pierwotnie do tej eskadry, wysłano teraz bez żadnego wyjątku na morze czarne.

Okręt „Britania" o 120 działach jest przeznaczony na szpital, i odpływa na Baltyk.

Okręt transportowy „Lancashire Witch" odpłynął wczoraj z końmi wojskowemi do Bałakławy. Równocześnie z nim odpłynął i okręt transportowy „Medway", zabrawszy na pokład 210 koni, kompletną baterye konną, składającą się z 4ch dział dziewięcio-funtowych i 2ch cztero-funtowych granatników, tudzież 204 artylerzystów i znaczne zapasy amunicyi.

Do Woolwich wysłano rozkaz, ażeby wyprawiono do Krymu 12 kompanii artyleryjnych i 20.000 bomb (10.000 trzynasto-calowych 10.000 dziesięcio-calowych). Wezwanie to nadeszło wprost od lorda Raglana, i przybyło z głównej kwatery do Woolwich w przeciągu 24 godzin. *(W. Z.)*

(Projekt kanału od Dunaju do morza czarnego.)

Londyn, 9. maja. Mr. Thom. Wilson przedłożył plan połączenia Dunaju z morzem czarnem za pomocą kanału. Kanał ten zacznie się między Czernawodą i Rassową, pójdzie wzdłuż linii starego muru Trajana i skończy się u zatoki Kostendże. Cała przestrzeń nie wyniosłaby 7 mil niemieckich, a jednak oszczędzonoby przeszło 35 mil niemieckich żeglugi na transport serbskich, bułgarskich i poczęści także wołoskich wojsk z tą przytem korzyścią, że transport ten odpadłby rosyjskiemu terytoryum wybrzeżnemu. Mr. Wilson kazał własnym kosztem zrobić plan sytuacyjny terenu, zachęcony do tego przedsiębierstwa ze strony tutejszej ambasady tureckiej. *(Zeit.)*

Francya.

(Poczta paryska. — Depesza z Bałakławy. — Arab w gościnie. — Willa dla rannych. — Sprzedaż dzieł p. Lamartina. — Inauguracya posągu Joanny d'Arc.)

Paryż, 9. maja. Depesza posłana dnia 6go tego miesiąca o pierwszej godzinie z południa z głównej kwatery Canroberta przy klasztorze Ś. Jerzego, gdzie się zaczyna drut elektryczny, chociaż spóźniona, gdyż drut nie idzie do samej Warny, nadeszła tu tego samego wieczora o pół do siódmej do ministeryum spraw zewnętrznych. — Bawi tu pewien Arab w czerwonym burnusie Ben-el-Hadżi-Mokrani, syn Kajda Medżanah i jeden z najbogatszych lenniczych naczelników Algieryi, i zwraca od kilku dni uwagę Paryżanów na siebie. Mieszka w jednym z najdroższych hotelów paryskich i był wczoraj proszony na obiad u ministra wojny. — Pan Gout de Bize dał ministrowi wojny do dyspozycyi należące do niego przepyszne gmachy opactwa Lagrasse w departamencie Aude na umieszczenie rannych z armii oryentalnej. — Obiega pogłoska, że p. Lamartine odstąpił towarzystwu księgarzy wszystkich swoich dzieł nietylko na czas swego życia, lecz także jeszcze na dziesięć lat po swojej śmierci. — Inaugurowano w Orleanie posąg Joanny d'Arc dłóta p. Foyatier, i odsłonięto go dnia 8. maja, w rocznicę odsieczy Orleanu roku 1429. Urządzone festyny, które się zaczęły dnia 6. i miały trwać do 10., ściągnęły wielu widzów do miasta.

Włochy.

(Zakończenie ogólnej dyskusyi nad ustawą klasztorną.)

Turyn, 12. maja. Senat piemoncki zakończył na posiedzeniu swojem z 10go ogólną dyskusyę nad ustawą klasztorną. Poprawki senatorów des Ambrois i Collegno zostały przyjęte i odesłane do komisyi sprawozdawczej, by je wcielono do reszty artykułów projektu. Poprawka pana des Ambrois doradza środkową drogę. Jego zdaniem nie wymaga tego wcale ustawa, by członków owych korporacyi, których posiadłość *manus mortuae* zostanie rozwiązana, zmuszano do rozejścia; przeciwnie zachodzą ważne powody przeciw

zamierzanemu rozwiązaniu istniejących obecnie korporacyi. Mnichy i zakonnice, z których składają się te korporacye, rozpoczęli teraźniejszą egzystencyę, dla której wyrzekli się wszelkich przyjemności świata, pod opieką praw i rządu, i zaprawdę byłaby to wielka nieludzkość pozbawić ich okupionego tylu ofiarami przytułku, nie będąc w stanie wynagrodzić im tego, ani też uwolnić ich od uczynionych ślubów. Pensya nie może staremu mnichowi lub zakonnicy, którzy stali się już zupełnie obcymi dla społeczeństwa, wynagrodzić przykrości stanowiska, jakieby w niem zajmować musieli. A zresztą czyliż owe tysiące mnichów i zakonnic, które rozprószone po całem państwie, musiałyby na próżno szukać stosownego dla siebie przytułku, nie podnosiłyby podług wszelkiego prawdopodobieństwa głosu nieprzyjaźnego przeciw rządowi? Co więcej, czyż nienastąpiłaby w niektórych przypadkach ta niemiła konieczność, że musianoby obcych mnichów i zakonnic oddalać przemocą z ich cel klasztornych? A nakoniec nieosiągniętoby nawet tym sposobem właściwego celu ekonomii. Rząd ma zamiar wyznaczyć dla każdego mnicha i dla każdej zakonnicy dożywotną pensyę po 500 franków rocznie; ale na to niewystarczyłaby może nawet nowoutworzona kasa, zważywszy, że teraz utrzymuje się każdy mieszkaniec klasztoru tylko z 250 do 300 franków, a częstokroć nawet różnemi robotami domowemi umniejsza te wydatki; tym sposobem musianoby wkońcu przynajmniej częściowo opędzać te pensye z budżetu państwa, wyjąwszy, gdyby chciano znieść tylko bogato wyposażone klasztory, o czem jednak nie myśli rząd z pewnością. Zważywszy więc to wszystko, musi on (des Ambrois) zaproponować w imieniu komisyi sprawozdawczej, by żyjących teraz mnichów i zakonnic zostawiono w teraźniejszych stosunkach z wyznaczeniem dla każdego pensyi odpowiednej dotychczasowym ich dochodom, i ażeby tam tylko odciągano pewną kwotę na korzyść kasy kościelnej i ubogich plebanów, gdzie dochód przewyższa sumę 500 franków dla jednego mnicha lub zakonnicy, a 240 franków laika lub nowicyantki. Własność *manus mortuae* zostałaby mimo to zupełnie zniesiona, a uwolnione tym sposobem dobra możnaby użyć znowu na cele kościelne, mianowicie do wspierania ubogich plebanów; utworzona wtedy kasa kościelna nie miałaby nic wspólnego z kasą państwa, a nakoniec nie idzie przytem o absolutne zniesienie klasztorów, lecz tylko o usunięcie takich zakładów, które z biegiem czasu okazały się nieużytecznemi, i niestosowną byłaby nadawać władzy wykonawczej także i na przyszłość prawo zatrzymywania lub znoszenia innych klasztorów. *(Abbld. W Z.)*

Niemce.

(Saksonia dopełniła uzbrojenie wojsk swoich.)

Drezdno, 9. maja. I u nas zastósowano się już do uchwalonego ze strony związku uzbrojenia się. Piechota nasza składająca się z 20 batalionów, liczyć będzie 17.741 żołnierza. Mamy cztery pułki konnicy, każdy o pięciu szwadronach; w każdym pułku jest po 795 koni, zaczem cała jazda liczy 3180 żołnierza. Artylerya składa się z 50ciu dział i 1350 artylerzystów. Cała nasza siła zbrojna oprócz rezerwy wynosić będzie do 25.750 żołnierza, z czego około 20.000 stanąć może do walki po-za granicami kraju. *(Zeit.)*

Rosya.

(Milicya państwa. — Zarząd funduszu inwalidów.)

Petersburg, 8. maja. Jak się pokazuje z wykazów urzędowych, mianowano już dowódzców dla 164 drużyn milicyi państwa, z których każda po tysiąc ludzi liczy; zaczem wynosi dotąd ogólna siła milicyi państwa 164.000 ludzi.

Inwalid ogłasza sprawozdanie z zarządu funduszu inwalidów po raz pierwszy od czasu sprzyniewierzenie się dawnej administracyi o 1 milion rubli, które Jakowlew wynagrodził znowu darowizną 1. miliona. Fundusz składa się teraz z 5,642.214 rubli śrebrnych 58½ kopijek. Rewizorami jego są obecnie jenerał-adjutanci hrabia Pahlen, hrabia Apraxin, hrabia Strogonów, jenerał Filosofów i wiceadmirał Czystjaków. *(W. Z.)*

(Ochotnicy z plemion koczujących.)

Petersburg, 3. maja. Jeneralny gubernator wschodniej Syberyi oznajmił ministrowi dóbr koronnych, że na życzenie objawione ze strony obcych plemion koczujących wstąpić na czas wojny do służby wojskowej w charakterze ochotników, nakazał przyjmowanie takich ludzi obcego plemienia do służby wojennej pod warunkiem, jeźli się wykażą uwolnieniem ze strony gminy i że ani są sądownie oskarżeni, ani nie mają do wypłacenia zaległych podatków. Chociaż więc w potwierdzonych d. 30. marca 1854 przepisach o przyjmowaniu chłopów koronnych chcących na czas wojny wstąpić za ochotników do wojska nie wspomniano o obcych plemiennikach, wszelako minister dóbr koronnych uznał za rzecz stosowną nietylko nie przeszkadzać przyjmowania obcych plemienników do służby wojennej, lecz owszem zachęcać do tego. Jego Mość Cesarz potwierdził odnośne rozperządzenie do jeneralnego gubernatora wschodniej Syberyi. *(Zeit.)*

Z teatru wojny.

(Wiadomości z Odesy. — Załoga sebastopolska. — Zastąpienie ubytku wojsk. — Transport jeńców wojennych.)

Z listu datowanego z **Odessy** z 6go maja przytacza gazeta wojskowa następujące szczegóły:

„W południowo-wschodniej stronie miasta od Nikołajewa zakładają Rosyanie nowe bateryе. Ogłoszona temi dniami proklamacya zakazuje każdemu wychodzić po 10tej godzinie na ulicę, przestępcy będą pojmani i użyci przy budowaniu baterыi.

Wczoraj otrzymał rząd przez feldjegra wiadomości z Sebastopola sięgające do 30. z. m.; jednak zachowano je w tajemnicy. To pewna tylko, że Rosyanie zamyślają przedsięwziąć coś stanowczego przeciw pozycyom nieprzyjacielskim, mianowicie przeciw Bałakławie. Nad połączeniem rozmaitych fortyfikacyi prócz bastyonu Kornilewa, jako też nad wzniesieniem nowych bateryi w tym zamiarze, pracują Rosyanie bez ustanku. W czasie ostatniego bombardowania ucierpiały bardzo okręta stojące w zatoce. Szkody wyrządzone ogniem nieprzyjacielskim w fortyfikacyach są już zupełnie naprawione. — Z niesłychaną gorliwością pracuje cała załoga dzień i noc, a jak zwykle tak i teraz odznaczają się najbardziej majtkowie floty czarnomorskiej.

Załoga wynosi teraz prawie 60.000 ludzi, ale większa część jej rozłożona jest w północnych fortach, zkąd jednak może być każdej chwili przewieziona za pomocą przygotowanych parопływów do południowych bastyonów. W ciągu owych okropnych dwunastu dni nieopuszczała jej ani na chwilę zwykła wesołość i żywość, a odwaga jej wzrastała w miarę niebezpieczeństwa.

Jak słychać, miano przeznaczyć 100.000czny korpus nowoutworzonej milicyi państwa do zastąpienia ubytku wojsk w guberniach Chersońskiej, Besarabskiej, Podolskiej i Kijowskiej. Przybycie jego ma nastąpić w połowie miesiąca maja.

Na dniu 25. z. m. przejeżdżał przez Cherson transport 462 jeńców wojennych, Francuzów, Anglików i Turków na miejsce przeznaczenia, mianowicie do gubernii Tambowskiej. Równocześnie przybyło tam kilka pułków Kozaków z głębi Rosyi i wyruszyło nazajutrz do Perekopu." *(Abbl. W. Z.)*

(Korespondencya z obozu.)

Z listu pewnego kaprala francuskiego, pisanego do rodziców, podaje paryzki korespondent gazety kolońskiej następujące ciekawe szczegóły:

„Co do Sebastopola, idzie wszystko bardzo powoli. Codziennie musimy ucierać się kilka razy z Rosyanami, ale wycieczki ich nieudają się nigdy, gdyż od przeprawy z 23. kwietnia mamy się na ostrożności. W nocy bowiem 23. kwietnia napadł nas nieprzyjaciel niespodzianie; byliśmy za słabi, by mu się oprzeć, ale mimo to nieustąpił nikt z placu. Rosyanie przedarli się aż do przekopów, gdzie okropna rzeź nastąpiła. Niebyła to walka lecz po prostu morderstwo. Bito się łopatami, gdyż niestawało bagnetów. Mój batalion nadszedł cokolwiek za późno. Rosyanie umknęli posłyszawszy odgłos bębna. Ale miałem jeszcze tę przyjemność wysłać kilka kul za nimi. Gdyśmy nadeszli, byli już przeszło o dwadzieścia kroków oddaleni i niemogliśmy przeto przypuścić ataku na bagnety. Na drugi dzień było zawieszenie broni dla grzebania poległych. My mieliśmy 400 zabitych i 212 ranionych; Rosyanie zaś mieli utracić 900 ludzi w poległych, a liczba ranionych niewiadoma jeszcze. Na drugi dzień oglądaliśmy pole bitwy: był-to okropny widok. Co krok prawie można było napotkać trupa, a krew płynęła strumieniami. Gdy powrócili Zuawi, wyglądał każdy jak skąpany we krwi; nawet ich twarze i ręce były krwią zbroczone. Mój batalion pozostał przez trzy nocy w przekopach. Dziękuję Bogu, że mię zachował jeszcze przy życiu. Z szesnastu ludzi mego oddziału pozostało dziewięciu tylko; sześciu było ranionych a 1 poległ. My dziewięciu przeto otrzymaliśmy racye za szesnastu." *(Abb. W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 17. maja. Wczoraj wieczór stała 3% renta 68. 15. *Monitor* zawiera depeszę Canroberta z d. 14. b. m., według której odparto w nocy dwie wycieczki. Dalsza depesza tego jenerała z d. 16. b. m. tak opiewa: „Prowadzimy dalej roboty nasze; wysadziliśmy kilka min z dobrym skutkiem; usposobienie wojska wyśmienite." *(Lit. kor. austr.)*

Paryż, 18. maja. *Monitor* ogłasza raport jenerała Canroberta z d. 16. b. m. do Cesarza treści następującej: „Nadwątlone zdrowie moje i obowiązek mój wymagają po mnie, bym oddał dowództwo jenerałowi Pelissier. Zostawię armię nieuszczuploną i przywykłą do boju (aguerrie). Proszę Cesarza tylko o komendę jednej dywizyi." Odpowiedź marszałka Vaillant tak opiewa: „Cesarz przyjmuje pańską propozycyę. Będziesz pan dowodzić nietylko jedną dywizyą, lecz korpusem jenerała Pelissier; oddaj pan w jego ręce naczelne dowództwo."

— 13. maja. Ma już być rzeczą dowiedzioną, że Pianori był żonaty, że opuścił żonę i dzieci i był skazany za morderstwo. Słychać, że zeznania Pianorego nie dozwalają wątpić o związku jego zamachu z emigracyą londyńską. Mówią także, że rząd angielski ma przedsięwziąć przeciw emigracyi tamtejszej surowe środki. *(Wien. Ztg.)*

Londyn, 17. maja. Według dziennika *Times* pracuje lord Russell z znaczną częścią gabinetu usilnie nad przywróceniem pokoju. Nowych depeszy lorda Raglana nie ma żadnych. *(L. k. a.)*

Z Londynu donoszą telegrafem z d. 13. maja, że rząd angielski otrzymał depeszę z obozu pod Sebastopolem z d. 11. maja, god. 7. wieczór, według której Rosyanie otworzyli w nocy z czwartku ogień na okopy sprzymierzonych nie atakując jednak, lecz ograniczając się tylko na pogrzebaniu trupów swych poległych. *(W. Z.)*

Kopenhaga, 14. maja. *Faedrelandet* pisze: „Listy z Stockholmu donoszą za rzecz pewną, że rząd tamtejszy otrzymał ultimatum ze strony mocarstw zachodnich i że nakazał śpieszną mobilizacyę milicyi krajowej.“ *(G. W.)*

Kurs lwowski.

Dnia 19. maja.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	49	5	53
Dukat cesarski	„ „	5	54	5	56
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	6	10	9
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	$57\frac{1}{2}$	1	58
Talar pruski	„ „	1	53	1	55
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	24	1	25
Galicyj. listy zastawne za 100 zr.		93	30	94	—
Galicyjskie Obligacye indem.		72	30	72	50
5% Pożyczka narodowa		84	—	85	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 19. maja 1855.		złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
„ przedał „ „ 100 po	„ „	—	—
„ dawał „ „ za 100	„ „	—	—
„ żądał „ „ za 100	„ „	—	—

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 16. maja.			w przecięciu
Obligacye długu państwa	5%	za sto $79\frac{9}{16}$ $\frac{3}{8}$	$79\frac{1}{2}$
detto pożyczki narod.	5%	„ $84\frac{1}{8}$ $\frac{1}{4}$	$84\frac{3}{16}$
detto z r. 1851 serya B.	5%	„ —	—
detto z r. 1853 z wypłatą	5%	„ $91\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{2}$
Obligacye długu państwa	$4\frac{1}{2}$%	„ —	—
detto detto	4%	„ —	—
detto z r. 1850 z wypłatą	4%	„ $91\frac{3}{4}$	$91\frac{3}{4}$
detto detto detto	3%	„ $94\frac{1}{4}$	$94\frac{1}{4}$
detto detto	$2\frac{1}{2}$%	„ —	—
Pożyczka z losami z r. 1834		„ —	—
detto detto z r. 1839		„ 116	116
detto detto z r. 1854		„ $100\frac{3}{8}$ $\frac{7}{8}$ $\frac{5}{8}$	$100\frac{1}{2}$
Obl. wiéd. miejskiego banku	$2\frac{1}{2}$%	—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850	5%	—	—
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%	—	—
detto krajów koron.	5%	78	78
Akcye bankowe		984	984
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr.		—	—
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.		—	—
Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 złr.		—	—
Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr.		—	—
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.		—	—
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr.		517 515 510	514
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.		—	—
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.		—	—
Renty Como		—	—

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 16. maja.		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	$105\frac{1}{4}$ $\frac{1}{2}$	$105\frac{1}{4}$ 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	128 $\frac{1}{2}$ $\frac{3}{8}$ l.	$128\frac{1}{2}$ uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę $24\frac{1}{2}$ fl.	127 $\frac{1}{4}$ $\frac{1}{2}$ $\frac{3}{4}$ $\frac{1}{2}$ l.	$127\frac{1}{2}$ 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	$94\frac{1}{4}$ 94	94 2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	— 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	$126\frac{1}{4}$	$126\frac{1}{4}$ 2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	12-31 30 29	12-$29\frac{1}{2}$ 2 m.
Lyon za 300 franków	$148\frac{3}{4}$ 149	$148\frac{7}{8}$ 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	—	— 2 m.
Marsylia za 300 franków	—	— 2 m.
Paryż za 300 franków	$149\frac{1}{2}$ $\frac{3}{8}$	$149\frac{3}{8}$ 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	—	— 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	— T. S.
Cesarskie dukaty	—	— Agio.
Ducaten al marco	—	— Agio.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 19. maja.

Obligacye długu państwa 5% 80; $4\frac{1}{2}$% $69\frac{3}{8}$; 4% —; 4% z r. 1850 — 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. losowane obligacye 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z. r. 1839 —. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —; Akcye bank. 992. Akcye kolei półn. $1872\frac{1}{2}$. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 515. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2. m. $104\frac{3}{4}$. Augsburg $127\frac{5}{8}$ l. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $126\frac{1}{2}$. l. 2. m. Hamburg $93\frac{3}{8}$ l. 2. m. Liwurno 125. l. 2. m. Londyn 12.25 l. 3. l. m. Medyolan 127. Marsylia —. Paryż $143\frac{3}{4}$. Bukareszt —. Konstantynopol —. Smyrna —; Agio duk. ces. $32\frac{1}{8}$. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A.—. lit. B. —. Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. $71\frac{5}{8}$; renty Como —; Pożyczka z roku 1854 $101\frac{3}{8}$. Pożyczka narodowa $84\frac{1}{2}$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. $309\frac{3}{4}$ fr.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19. maja.

Jego Excel. hr. Schlick, komendant armii i jenerał jazdy, z Janowa. — Hr. Starzeński Leop., z Mogielnicy. — PP. Czermiński Lud., z Zarszyna. — Bogdanowicz Józef, z Wiédnia. — Hochleitner Lud., c. k. komisarz poczty, z Dębicy. — Drohojowski Eustachy, z Złoczowa. — Gross Leop., z Römersdorfu. — Kęszycki Józef, z Dzwiniaczki.

Dnia 20. maja.

Hr. Krasicki Alex., z Zimnejwody. — PP. Rozwadowski Wikt., z Babina. — Rozwadowski Franc., z Stanisławowa. — Szumlański Ant., z Witwicy. — Obertyński Leop., z Stronibab. — Radzijowski Edw., z Ditkowiec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 19. maja.

Książę Schwarzenberg, c. k. major, do Hruszowa. — Hr. Karnicka Teofila, do Żółkwi. — PP. Nikorowicz Karol, do Bartatowa. — Hubicki Zygmund, do Nakwaszy. — Teigner Lud. i Steger v. Sebenitz Jan, c. k. komisarze obwodowi, do Krystyanpola. — Gnoiński Alex., do Krasnego. — Torosiewicz Maurycy, do Złoczowa. — Krzystofowicz Franc., do Trybuchowiec.

Dnia 20. maja.

J. Excel. hr. Schlik, komendant armii i jenerał jazdy, do Janowa. — Hr. Starzeńscy Leopold i Marya do Sambora. — PP. Jaźwiński Alexander, do Bortnik. — Nahujowski Antoni, do Czernicy. — Korytowski Erazm, do Płotyczy. — Krammer Ferdynand, c. k. komisarz obwodowy, do Przemyśla. — Wojczyński Alfred, do Tuligłów. — Madurowicz Tytus, adjunkt sądu krajowego, do Krakowa. — Kriegshaber Franc., do Glinny. — Malczewski Henryk, do Gniłowód. — Thulie Jan, do Mokrzan małych. — Żukotyński Franc., do Tworyni. — Żukiewicz Konst., do Steniatyna. — Bogdanowicz Max, do Przemiwołek. — Onyszkiewicz Adam, do Brzeżan. — Mieszkowski Lud., do Terpiłówki. — Dobek Konst., do Sarnik. — Würfel Aug., c. k. koncepista finans., do Munkacza.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 18. maja.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	325.52	+ 10.8°	88.5	zachodni sł.	pochmurno
2 god. pop.	325.58	+ 13.4°	87.3	„ „	deszcz
10 god. wie.	323.33	+ 12.6°	97.5	„ „	„

Opadnięcie w 24 godz. 8.‴ 93.

TEATR.

Dziś: Na dochód panny *Lanner* i pp. *Frappart i Levasseur*, przedstawienie niemieckie: „**Der Verräther**“ komedya; potem trzeci akt z opery: „**Robert der Teufel**,“ następnie komedya: „**Nehmt ein Exempel d'ran.**“ Po balecie wielka uwertura — a na zakończenie balet „**La Tarantelle Sicilienne.**“ — Ostatnie wystąpienie panny *Lanner* i pp. *Frappart i Levasseur.*

KRONIKA.

— Dnia 23. grudnia roku zeszłego doznano w Simoda w Japonii strasznego trzęsienia ziemi. Simoda jestto port na wyspie Nifon, do którego wolno okrętom amerykańskim zawijać na mocy zawartego z Japonią traktatu handlowego. Miasto leży na południowo-wschodnim końcu przylądka Idcu, który tworzy południową kończynę półwyspu tegoż nazwiska, a znajdującego się po stronie zachodniej u wnijścia do zatoki w Jeddo. Przylądek Idcu, czyli Idcu Saki (Saki znaczny w japońskim, przylądek,) leży między 34° 36′ 3″ szerokości północnej i 138° 52′ 32″ wschodniej długości od Greenwich. Paropływ amerykański przywiózł do Nifon ratyfikacyę zawartego z Japonią traktatu, i zawinął ostatnich dni stycznia do zatoki Simoda. Zastał miasto w gruzach, a od oficerów rosyjskich z fregaty „Dianna“ dowiedziano się o następujących szczegółach. „Fregata stała właśnie na kotwicy w zatoce Simoda niedaleko wyspy nazwanej od Amerykanów przylądkiem środkowym. Na pokładzie jej znajdował się wice-admirał rosyjski Putiatyn, któremu polecono zawarcie traktatu handlowego z Japonią. Zaraz po pierwszem wstrząśnieniu ziemi zaczęło morze w zatoce tak wreć i buchać falami, że w ciągu 30 minut okręciła się fregata 43 razy dokoła. Łańcuchy i liny jej kotwiczne porwały się jak nici. Wstrząśnienie okrętu tak było silne, że na pokładzie trudno było ostać się na nogach, i wszyscy dostali zawrotu głowy. Wody ustąpiły tak mocno od brzegu, że w bliskości fregaty było tylko ośm stóp głębi, chociaż zwykle wynosiła w tem miejscu stóp 21. Za przypływem fal wzbiły się wody na pięć sążni wyżej nad zwykłą swą powierzchnię, a za powtórnem ustąpieniem było znowu tylko 4 stóp głębi w pobliżu fregaty, tak że leżące na dnie morskiem kotwice sterczały uchem po-nad wodą. Fale tłukły się z taką gwałtownością, że okręt rzuciły daleko od pierwotnego miejsa kotwicznego. Oficerowie obawiali się, by się dno morskie nie rozsiadło i niepochłonęło okrętu. Nie przyszło jednak do tego. Fregata wypłynęła wprawdzie na morze otwarte, lecz spostrzeżono, że wręga i ster okrętowy oderwały się od okrętu, i że woda doń się cisnęła. Powiodło się nareszcie zatkać otwór, i nazajutrz puszczono się za pomocą żagli na głębszą wodę. Wstrząśnienia dały się jednak czuć i na morzu otwartem, chociaż nie były już tak gwałtowne. Przyprawiono nowy ster okrętowy i ponaprawiano uszkodzenia okrętowe według możności. Pogoda była pomyślna; uradzono przeholować okręt z zatoki Simoda do innej niedaleko ztamtąd odległej, i tam zająć się zupełniejszą reparacyą okrętu. Wynajęto więc do stu japońskich łodzi wiosłowych, które miały okręt holować. Z początku szło wszystko pomyślnie, lecz później musiano dla mocno wzburzonego morza odstąpić od tego zamiaru. Oficerowie i załoga opuścili okręt, i wsiedli na łodzie. Prócz odzieży nic nie mogli zabrać z sobą, i wkrótce stracili z oczu fregatę, która zatonęła. Przy całym tym wypadku utracił życie tylko jeden człowiek, którego lawety działa przygniotły. Załoga rosyjska udała się do Hida, miasta o 30 mil angielskich od Simody odległego, gdzie Japończykowie przyjęli ich gościnnie. Komendant okrętu „Powhattan“ posłał im żywność na trzy miesiące i odzież potrzebną. Mieli oni zamiar czekać w Japonii do wiosny, i za pierwszą lepszą okazyą wrócić do Rosyi.“

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.